Nr. 248 Cena 8 fenigów. W Zgierzu i w Pabjanicach 10 fenigów. Rok XIX.

Nowy Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnoszeniem do domu i na prowincji rocznie Mk 21, półrocznie Mk 10.50, kwartalnie Mk. 5.25, miesięcznie Mk 1.75. Zagranica kwartalnie Mk. 6.

Wtorek, 11 września 1917 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie I-ej w tekście mk. 1.75 f. za wiersz pet. jedno-łamowy. Nekrologja i Reklamy 75 f. za wiersz pet. Ogłoszenia zwycz. 50 f. za wiersz pet. Drobne po 7 f. za wyraz

BIBLIOTEKA PUBLICZNA № ...

Narady w Moskwie i upadek Rygi.

Teraz dopiero doszły nas bliższe szczegóły o wielkiej konferencji narodowej w Moskwie, która zgromadziła przeszło 500 delegatów różnych warstw narodu rosyjskiego, stowarzyszeń politycznych, stronnictw i klubów. Przemawiali najwybitniejsi działacze rewolucyjnej Rosji w słowach podniosłych, budzących zapał i patrjotyzm. Największem atoli uznaniem cieszyły się mowy Korniłowa i Kiereńskiego, przyjmowane burzą oklasków. Korniłow przedstawił smutny stan armji, jej dezorganizację i osłabienie dyscypliny, co było główną przyczyną niepowodzeń na froncie południowo-wschodnim w Galicji i na Bukowinie, żądał zastosowania radykalnych środków, surowej karności nietylko na frontach ale i na tyłach armji, przywrócenia kary śmierci w wojsku i zapewnienia naczelnej komendzie niezależności w kierownictwie sprawami wojskowemi. Przedstawił obrazowo niebezpieczeństwo grożące Rosji jeżeli stan taki długo trwać będzie. Wyraził jednak nadzieję, że naród rosyjski potrafi obronić zdobytą w krwawych ofiarach wolność i zdobędzie się na czyn mocarny, który doprowadzi Rosję do zwycięstwa. Nieopisany jednak entuzjazm wywołała mowa Kiereńskiego, a zwłaszcza jego przysięga. Przemawiał on ostatni, zapewniając, że nie zejdzie z zajętego stanowiska dopóki mu tchu starczy. Zaprzysiągł, że wytęży wszystkie siły, cały zapas energji i woli, by wydobyć Rosję z chaosu rewolucyjnego i ugruntować jej wolność. Naogół konferencja moskiewska wywarła bardzo silne wrażenie i zdawało się, że nareszcie tymczasowy rząd rewolucyjny znajdzie punkt oporu w całym narodzie, który mu pozwoli rozwijać twórczą działalność, rozbudzi powszechny zapał i podniesie ducha patrjotycznego.

Niestety prasa rosyjska nie myliła się, oceniając z wielką rezerwą wyniki i uchwały konferencji moskiewskiej. „Riecz" kadecka, „Nowoje Wremia", oraz pisma socjalistyczne bardzo pesymistycznie wyrażały się o konferencji moskiewskiej. Jeden tylko „Russkij Inwalid", organ sfer militarnych wyraził zdanie, że teraz dopiero lud rosyjski obudził się do czynu i doprowadzi wojnę do zwycięskiego końca.

Upadek Rygi rozchwiał te nadzieje i wywarł w społeczeństwie rosyjskiem stan nie pozwalający wróżyć o dalszem pomyślnem prowadzeniu wojny, wobec rozwiniętego wśród szerokich mas ludowych żywiołowego nieomal pragnienia zawarcia jaknajrychlej pokoju.

Wieść o upadku Rygi wywarła w Petersburgu nader silne wrażenie. Już w poniedziałek Kierenskij zawiadomił ministrów, że opuszczenie Rygi przez wojska rosyjskie jest nieuniknione. Wiadomość ta lotem błyskawicy rozbiegła się po mieście i wywołała rozruchy. Na ulicach zebrały się bardzo liczne tłumy i zorganizowały wiece. Rozległy się okrzyki: „Niech żyje pokój" i „Precz z Korniłowem"! „Robotnicy czyńcie swoją powinność"! Kozacy i milicja rozegnały szalejące tłumy.

Poważniejsze wypadki rozegrały się na tak zwanej stronie petersburskiej. Olbrzymi tłum powędrował na prospekt Ostrowski, krzycząc po drodze „Dosyć mordowania ludzi"! „Na katorgę z Kiereńskim."

Pułki siemionowski i preobrażeński powstrzymały tłum przy Troickim moście i nie dopuściły go do gmachów ambasady angielskiej. Manifestacje te, zorganizowane samorzutnie, nie miały kierownictwa i dzięki temu do krwawych starć nie doszło. Miasto jednak ogarnęła panika. Mnóstwo osób opuściło Petersburg, którego ewakuacja w zasadzie jest postanowioną. Ludności jednak nakazano, by pozostała w mieście.

Takie mniej więcej wieści przyniosły nam depesze ze Sztokholmu na podstawie informacji, otrzymanych z Petersburga. Ile w nich prawdy—przesądzać nie będziemy. Tu jednak nasuwa się wniosek, kwestjonujący pozytywne wyniki konferencji moskiewskiej. Zapał bowiem, jaki się tam ujawnił, podniesienie ducha, widocznie nie przeniknęły głębiej warstw ludowych, zbyt ciemnych, by zrozumieć mogły cele i zadania wielkiej polityki, a już wielce zmienne i wyczerpane przez długotrwałą wojnę.

Wogóle byłoby złudzeniem wierzyć w płomienny patrjotyzm rosyjskich mas ludowych, apatycznych w tym kierunku i całkowicie apolitycznych. Te zaś warstwy inteligencji rosyjskiej, która pojmuje grozę położenia, gdyby Rosja miała wyjść z tej wojny pobitą, stanowią zbyt nikłą powłokę wierzchnią na olbrzymiej, bardzo grubej warstwie włościaństwa rosyjskiego i sfer robotniczych.

Pierwsze z nich, dość leniwe i apatyczne pożąda tylko jaknajwięcej ziemi, lasów, pastwisk, drugie—ośmiogodzinnego dnia pracy i sutych zarobków. Poza granice rodzimej wioski i interesy klasowe, aspiracje tych warstw nie występują. Wielkomocarstwowa potęga Rosji nic je nie obchodzi, nie pojmują nawet jej zadania.

W tem oświetleniu bardzo jest rzeczą wątpliwą, czy odnaleziony w Moskwie na konferencji punkt oparcia nie osunie się z pod nóg rządu tymczasowego. Bez tego zaś punktu wszelkie jego poczynania będą bezowocne.

Upadek Rygi otwiera wojskom niemieckim drogę do Petersburga. Czy dotrą one do stolicy Rosji, czy też poprzestaną na zajęciu nowego frontu obronnego, przesądzać byłoby zawcześnie, jak również budować na tym fakcie nadzieje na rychły pokój, chociaż co do tego ostatniego punktu są pewne dane, przemawiające za pokojem. Odegra tu bowiem niemało ważną rolę niechęć ludu rosyjskiego do prowadzenia dalszej wojny, tudzież kolportowana przez dzienniki zagraniczne wiadomość, że pomimo nacisku Anglji i Francji, Japonja stanowczo odmówiła wysłania wojsk swych do Europy w pomoc Rosji. Niema w tem nic dziwnego. Japonja takie poczyniła zdobycze na stałym lądzie Azji i oceanie Spokojnym, i z to jej narazie wystarcza, tembardziej że niema siły, któraby ją z tej drogi zawrócić mogła.

Nawiązane rokowania pomiędzy Tokio i Waszyngtonem, dążące do ściślejszego sojuszu pomiędzy Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej a Japonją, pogląd ten jeszcze silniej pogłębiają.

St. Ep.

Z Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej otworzył o godz. 6 m. 25 prezes p. Tadeusz Sułowski, przy asessorach pp. E. Krasuskim i Spickermanie, w obecności 36 radnych.

Po odczytaniu protokułu poprzedniego posiedzenia radny Sachs referuje dział Zaprowiantowania miasta. Twierdzi on, że usilne starania dawnego wydziału nie dały pomyślnych wyników. Komisja finansowo-budżetowa jest zdania, że Wydział ten nosi niewłaściwą nazwę i powinien być przemianowany na Wydział rozdawnictwa żywności i opału.

Wydział ten obejmuje 6 oddziałów, mianowicie: oddział cukru, mydła, węgli, ziemniaków, żywnościowy i handlu bydłem.

Następnie referent zaznaczył, że Komisja rozpatrywała kolejno wszyskie pozycje wydatków, i przyszła do wniosku, że pozycje „ewentualne manko" figurować nie powinny, wobec czego postanowiono je wykreślić.

Przewyżka dochodów nad wydatkami, skutkiem wprowadzonych do budżetu zmian w tytule pierwszym dosięgała mk. 403,980. W tytule drugim ze sprzedaży mydła, na które nałożono sekwestr, magistrat osiągnąć ma mk. 640,000. Sumę tę pozostawiono bez zmiany.

W tytule trzecim wpływy ze sprzedaży opału w sumie mk. 3,200,000 komisja pozostawiła bez zmiany.

Wydatki na pensje i robocizne pozostawiono bez zmiany, na zakup opału, jako to węgla, drzewa wyznaczono mk. 2,900,000. Ogólna suma wydatku w tytule trzecim wynosić będzie marek 3,200,000

W tytule 4-ym wpływy ze sprzedaży ziemniaków obliczone przez magistrat na mk. 3,300.000 komisja zaakceptowała. Co się tyczy wydatków, to komisja finansowo-budżetowa zmniejszyła preliminowaną sumę na zakup ziemniaków z 3,215,400 do 3,115,400 mk. Dalej Komisja zaproponowała podwyższenie sumy na rozjazdy z 6,000 do 30,000 marek, ażeby umożliwić nabywanie artykułów żywnościowych z pierwszej ręki.

W tytule V-ym—w roku zeszłym wpływy ze sprzedaży produktów spożywczych wyniosły marek 5,462,032.

Na rok 1917/18 Komisja zaakceptowała sumę mk 4,489,000. Ogólne wydatki tego działu wynosić będą mk. 4.489,000.

Wpływy ze sprzedaży bydła, słoniny i wędlin, w tytule 6-ym określono na 5 miljonów marek. Okazuje się, że wpływy ogólne Wydziału zaprowiantowania miasta stanowić będą marek 18,669.000 i tyleż wydatki.

Następnie dr. Sachs referuje dział dostawy podwód. Wpływy za dostarczone zaprzęgi obliczono na mk. 60.000. Komisja finansowo-budżetowa zaakceptowa wpływy na rok 1917/18 w sumie 143,000 marek.

Z kolei radny Szwajcer referował dział, obejmujący Wydział budownictwa miejskiego. Ogółem wpływy na rok 1917/18 przewidywane są w sumie mk. 6.900. Co do wydatków, pensje pracownikom podniesiono ze 116 do 129 tysięcy; łącznie z wydatkami na materjały piśmienne i rysunkowe ogólna suma wydatków wynosić będzie mk. 134,000. Na roboty miernicze, niwelacyjne i plantowanie w tytule II-im sumę 85,000 marek pozostawiono bez zmiany.

W tytule 3-im obejmującym dział budownictwa lądowego wydatki powiększono o 6 tysięcy, tak, że ogółem wynosić mają mk. 91,200.

W tytule 4-ym na roboty ziemne, kanalizację, zaopatrywanie miasta w wodę (budowa 18 nowych studzien miejskich), na roboty brukarskie, utrzymanie mostów nad rynsztokami—wyznaczono ogółem mk. 724,100. Komisja sumę tę zredukowała do mk 506,200. Z zestawienia wydatków działu budownictwa okazuje się, że ogółem wynosić będą mk. 837.600, czyli że przewyżka ich nad wpływami stanowić będzie marek 830,700.

Radny ks. Albrecht żądał, aby do budżetu Wydziału budowlanego wstawić pozycję na zabrukowanie drogi na Widzewie, pomiędzy ulicą Rokicińską a Zarzewską, prowadzącej do cmentarzy na Zarzewiu. Podczas słot jesiennych droga ta staje się nie do przebycia.

Radca budowlany p. Rank zaznacza, że koszty zabrukowania tej drogi kamieniem granitowym wynosiłyby do 400 000 mk. Uważa on za właściwe wstrzymać się narazie, odłożywszy zrealizowanie tego projektu na czas powojenny.

Ks. Albrecht, ponawiając swe żądanie, stawia wniosek, aby na razie drogę przynajmniej usypać żwirem.

Radny Rżewski w imieniu Komisji pracy porusza sprawę wydawania przez Wydział budowlany właścicielom nieruchomości pozwoleń na rozbiórkę budowli, jedynie w tym celu, ażeby pozbywali się lokatorów-robotników i pobierali znaczne sumy za materjał z rozbiórki, pod pretekstem, że budowla grozi zawaleniem.

Radca budowlany Rank wyjaśnia, że podań na rozbiórkę wpływa niewiele do magistratu—i że liczba skasowanych skutkiem rozbiórki domów, mieszkań, w porównaniu z ilością dochodząca do 800, które w śródmieściu stoją pustkami, jest nieznaczna.

O godz. 8 i pół wiecz. posiedzenie zostało zamknięte.

Kronika

— **Odpust w parafji Świętokrzyskiej.** Na nadchodzącą niedzielę przypada odpust w parafji Podwyższenia Krzyża Świętego.

Uroczyste nabożeństwo odpustowe odprawione zostanie z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu od pierwszych nieszporów sobotnich.

— **Jaka będzie zima?** Pytanie to, dręczące ogół ludności ze względu na niedostatek środków opałowych skłania wielu do przepowiedni. Meteorolog holenderski, Cornelius Gaston, na mocy notowań i dłuższych obserwacji wróży, iż zima nadchodząca, aczkolwiek łagodniejsza od wyjątkowo ostrej zimy ostatniej, będzie jednak dosyć mroźna, chłodniejsza od przeciętnych. Innego zupełnie zdania są starzy rolnicy, opierający się na analogji. Według ich zdania zwykle po ostrej zimie następuje ciepłe lato i względnie łagodna zima. Kto ma rację — nauka, czy doświadczenie — pokaże przyszłość. Warto jednak zaznaczyć, iż w początkach wiosny tegorocznej meteorolodzy wbrew przepowiedniom ludu wiejskiego, wróżyli chłodne lato, co, jak obserwujemy—nie sprawdziło się.

— **Pomoc dla ubogich w gminach.** Wobec zwiększającego się po wsiach napływu emigrującej z miasta ubogiej ludności, Główna Rada Opiekuńcza postanowiła stworzyć jednolitą organizację w gminach, w celu udzielania pomocy głodnym i zapobieżenia jednocześnie wyzyskowi i spekulacji, jaka się szerzy obecnie.

Organizacja projektowana polegać będzie na tem: 1) każdy gospodarz zobowiązany będzie dawać miesięcznie lub tygodniowo jakąś kwotę pieniężną lub ofiarę w naturze; 2) rada opiekuńcza otworzy jadłodajnie w większych wsiach i osadach; biedni podróżni i żebracy, oraz miejscowa ludność, pozostająca bez środków do życia, korzystać będzie z tych jadłodajni, otrzymując posiłek wzamian kilku godzin pracy; 3) przy radzie opiekuńczej miejscowej zorganizowane będzie biuro pośrednictwa pracy, które korzystającym z jadłodajni wskazywać będzie miejsca pracy.

— **Nominacje lekarzy powiatowych.** W ciągu czerwca, lipca i połowy sierpnia odbywały się w Warszawie wykłady dla lekarzy — przy-

szłych urzędników Państwa Polskiego. Wykłady te były zorganizowane przez Departament Spraw Wewnętrznych Rady Stanu w porozumieniu z Zarządem cywilnym władz okupacyjnych. Kierownikiem kursów był referent lekarski w Wydziale zdrowia publicznego, p. W. Chodźko.

W dniu 1 września odbył się uroczysty akt rozdania świadectw. Z ogólnej liczby 50 słuchaczów przystąpiło do egzaminów i uzyskało świadectwa 40. Z pomiędzy nich otrzymali posady w okupacji niemieckiej, jako lekarze sądowi: Wiktor Grzywo-Dąbrowski, dotychczasowy kierownik prosektorium miejskiego łódzkiego — w Warszawie, dr. Stanisław Tubiasz, asystent przy katedrze anatomji Uniwersytetu warszawskiego—w Łodzi.

Jako lekarze powiatowi: Dr. Bronisław Knichowiecki — w powiecie łódzkim wiejskim, dr. Stanisław Skalski—w Łodzi, dr. Maurycy Weyland —w Brzezinach, oraz z poza kursów dr. Hipolit Olszewski — w Rawie, dr. Antoni Więckowski — w Przasnyszu.

— Zebranie kuratorów szkolnych. W piątek, 14-go września, o godz. 5 i pół po południu odbędzie się w lokalu wydziału szkolnego (Południowa 4) doroczne zebranie kuratorów polskich miejskich szkół początkowych.

— Otwarcie kursów dla kooperatystów. W bieżącym tygodniu rozpoczęły się w sali Stow. handlowców polskich przy ul. Piotrkowskiej № 108 kursy dla kooperatystów, zorganizowane staraniem łódzkiego oddziału warszawskiego Związku kooperatystów. Kursy poprzedził odczyt p. Hempla o kooperacji.

Wczoraj o godzinie 2-ej zarządzający łódzkim oddziałem warszawskiego związku kooperatyw, p. Dippel otworzył kursy stosownem przemówieniem, w którem wyjaśnił słuchaczom zadania i cele zrzeszeń, — poczem p. Przegaliński odbył pierwszy wykład z rachunkowości w kooperacji.

Na kursy zapisało się 95 słuchaczów, przeważnie ze sfer robotniczych.

— Kursy P. M. S. Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej od dnia wczorajszego otworzył zapisy na kursy początkowe i uzupełniające dla dorosłych analfabetów. Początek kursów dnia 15 września. Wykłady odbywać się będą w godzinach pomiędzy 6—8 wieczorem w trzech punktach miasta, mianowicie: przy ul. Długiej 29, przy ul. Średniej 14 i przy ul. Bocznej 5.

— Z bibljotek Tow. ośw. „Wiedza". W związku z koniecznością oszczędzania światła, biblioteki i czytelnia Tow. ośw. Wiedza" (Piotrkowska 103) otwarte są przez jesień i zimę tylko od godz. 5—7 wiecz.

— Frekwencja na wystawie. W ciągu ubiegłych dwuch dni świąt wystawę „Dziecko" zwiedziło przeszło 800 osób.

— Kursy u handlowców polskich. Stowarzyszenie handlowców polskich (Piotrkowska 108) zwyczajem lat poprzednich urządza w roku bieżącym roczne i półroczne kursy handlowe dla dorosłych.

Wykłady rozpoczynają się z dniem 15 b. m. Wykładane będą na kursach rocznych: buchalterja, korespondencja polska, arytmetyka handlowa, język polski, prawo handlowe, ekonomja społeczna, geografja handlowa i nauka o kooperatywach; na półrocznych: buchalterja, arytmetyka handlowa, korespondencja polska i język polski. Oprócz tego prowadzone są kursy języków angielskiego, francuskiego i niemieckiego, oraz stenografji i pisania na maszynie.

Opłaty za wykłady oznaczono następujące: za kurs roczny mk. 125 dla stowarzyszonych i mk. 175 dla obcych słuchaczów; za kurs półroczny mk. 60 dla stowarzyszonych i mk. 90 dla obcych. Na naukę języków obcych po 50 mk. za każdy język. Za roczny kurs stenografji (2 godz. tygodniowo) mk. 50. Kaligrafja i maszyna—12.50 rocznie.

— O wystawę odbudowy wsi i miast. W swoim czasie główny zarząd polskiego Tow. Krajoznawczego w Warszawie zwrócił się do łódzkiego Koła z propozycją objęcia prac przy urządzeniu w Łodzi wystawy odbudowy wsi i miast. Na ostatniem posiedzeniu zarządu omawiano sprawę urządzenia wystawy i wynalęcia w tym celu odpowiedniego lokalu. Obecni zgodzili się na propozycję i postanowili rozpocząć prace przygotowawcze, a po bliższe informacje zwrócić się do głównego zarządu w Warszawie.

— Zapomogi dla dzieci robotników. Komitet Fundacji Stypendialnej im. Warszawskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków na zapomogi szkolne dla dzieci robotników, wzywa kandydatów do czynienia zgłoszeń.

W myśl warunków, zapomogi dla jednej osoby nie mogą być wydawane dłużej, niż przez 3 lata.

Wypłata zapomóg uskutecznia się półroczami szkolnemi bezpośrednio kursom właściwym.

Kandydaci do zapomóg corocznie wybierani są przez 6-u przedstawicieli następujących instytucji: Warsz. T-wa Wzaj. Ubezp., Stow. Techników w Warszawie i Łodzi po dwuch z każdej organizacji, wybranych w tym celu co rok i wskazanych Komitetowi.

Dla otrzymania zapomogi należy złożyć wypełniony odpowiednio szemat, który wydaje zainteresowanym bądź fabryka, bądź biuro Wzaj. Ubezp. przy ul. Kopernika № 10, do kantoru fabryki, dla przesłania Komitetowi Fundacji, albo też przesłać kartę bezpośrednio.

Lista nowych zgłoszeń będzie zamknięta d. 15 b. m.

Stypendyści, którzy mają już przyznane zapomogi, przedstawić winni zaświadczenia szkolne, że do szkół w bieżącem półroczu szkolnem uczęszczają, ze wskazaniem, komu wypłaty uskuteczniane być winny.

— Pomnik Orlińskiego Jak wiadomo, celem postawienia pomnika na mogile zmarłego artysty dramatycznego, ś. p. Janusza Orlińskiego, utworzył się komitet, w którego skład weszli pp. Konrad Fiedler, Wiktor Groszkowski, Józef Urbanowski i Oskar Szeffer.

Staraniem komitetu został już opracowany przez artystę rzeźbiarza p. Konopkę szkic pomnika. Ma on przedstawiać sarkofag z aniołem, spoglądającym w zamyśleniu na podobiznę artysty. Pomnik będzie wykończony już w niedalekiej przyszłości.

— „Wieś dla dzieci". W nadchodzący piątek komitet „Wieś dla dzieci" wysyła do Konina 44 dzieci dla rozmieszczenia w tamtejszych schroniskach.

— Fałszywe dziesięciofenigówki. Ukazały się świeżo w obiegu podrobione 10-fenigówki polskie. Odlane z ołowiu, dają się one dość łatwo odróżnić od żelaznych, od których są cięższe.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski (Cegielniana 63)

Dziś premjera sztuki czteroaktowej H. Kistemackersa p. t. „Zasadzka".

— Jutro po cenach popularnych „Tamten" Zapolskiej.

Wystawa „Dziecko."

Szczęśliwą myśl powzięła była sekcja opieki nad dziećmi przy Miejscowej Radzie Opiekuńczej, urzadzajac w gmachu „Siemensa" wystawę prac wychowańców instytucji dziecięcych, pozostających pod egida tejże Sekcji oraz Wydziału opieki przy Radzie Okręgowej.

Pierwsze miejsce na wystawie zajęła tania kuchnia № 79 dla dzieci szkół elementarnych zdjęciami fotograficznemi i sprawozdaniem. Pożyteczna ta instytucja zostająca pod kierunkiem p. J. Sawickiego wydała od 22 lutego 1916 roku przeszło 380 tys. obiadów.

Dalej — prawą stronę wystawy zajęły: 5 ochron tomaszewskich, ochrony Dłutowa, Zelowa-Koluszek, Brzezin, Uazdu, Cholen, Brussa, Pabianic, Aleksandrowa, Skoszew, Zgierza i Lisowic. Mamy tutaj masę drobiazgów, jak plecionek papierowych i sznurkowych (Bruss), wycinanek, wyszywanek, robótek szydełkowych (Zgierz), cacek wszelakich — rzeczy tak drobnych, jednakoż chlubnie świadczących o pracy 7 — 12 letnich pachołąt w ochronach, prowadzonych umiejętnie przez kierowniczki. Mamy też zeszyty, dające dowód wielkich postępów dziatwy w nauce pisania. Obok zdjęć, sprawozdań, na środku ściany umieszczono sprawozdanie Wydziału opieki nad dziećmi i młodzieża za r. 1916, z którego dowiadujemy się, iż pod egidą tegoż znajdowało się w tym czasie 185 instytucji — z 14,697 dziećmi.

Strone południowę sali przeznaczono na eksponaty ochron żydowskich: żyd. T-wa Dobr, — „Niedoli dziecięcej", małż. Hertzów. Obok drobiazgów, zwracają tutaj uwagę praktyczniejsze roboty, wykonane przez starsze wychowanice i wychowańców. Widzimy więc hafciki, koronki, plecionki ze sznurka, bieliznę i t. p. Wyróżniają się temi robotami zwłaszcza ochrony „Niedoli dziecięcej" oraz szkoła rzemiosł dla dziewcząt wyznania mojż.

Obok zaraz umieszczono haft dziewcząt szkoły rzemiosł przy ul. Widzewskiej 46.

Lewą ściane sali zajęły ochrony Chrześcian. T-wa Dobr, sprawozdania Miejscowej Rady Opiekuńczej, książnica. ochrony „Gniazda" i ochrony przy parafji Wniebowzięcia N. M. P. Ochrony Chrz. T-wa Dobr. zwracają uwagę masa rysunków, wykonanych przez wychowańców, oraz pracowicie obrobionymi cacuszkami i wycinankami. Ili ochrona szczególniej celnie doborem tych prac świadczących o dość wysokim poziomie. na jakim postawiła ochronkę kierowniczka p. Zofja Jabłońska.

W podz'w zwiedzających wystawę wprawiają roboty „Gniazda" Widzimy tutaj szyte przez wychowanice ubranka, obuwie, wykonane przez wychowańców, plecionki ze sznurka itp. Obok na ścianie, na zdjeciach fotograficznych, widzimy pracownie „Gniazda".

Wśród eksponatów ochrony parafjalnej Wniebowz. N. M. P. zwraca uwagę wielką ilość cacek drewnianych pomysłowo wykonanych przez dziatwę.—

Północna część wystawy przeznaczono na sympatyczne drobiazgi ochron par. św. Kazimierza i Przemienienia Pańskiego, na eksponaty szwalni par. Dobrego Pasterza, dzieła pedagogiczne firmy Gebethner i Wolff oraz przyrządy pedologiczne.

Srodek sali zajęły ochrony tow. schronisk św. Stanisława Kostki. Również i tutaj obok drobiazgów znajdujemy plecionki ze sznurka, hafty, serwetki, trepki drewniane i t. p. roboty praktyczne Na boku umieszczono gmach i zabudowania schroniska „Sienkiewiczówka" w miniaturze, wykonane z tektury, piasku gliny przez wychowańców schr. 12 letn, Szymańskiego i 8 letn. Ronera. Obok schronisk umieszczono eksponaty szkoły głuchoniemych.

Wogóle wystawa prac dziecięcych u Siemensa robi niezwykle sympatyczne wrażenie. Tutaj też jeszcze raz podkreślić należy szczęśliwą inicjatywę sekcji opieki nad dziećmi, zapoznywując ogół łodzian z życiem dziatwy ubogiej w ochronach, przytuliskach, schroniskach i t. p. instytucjach opiekuńczych, dziatwy—liczba której dochodzi do 20 tysięcy.

W wystawie uwidacznia się również ogrom pracy społeczeństwa, w kierunku ratownictwa rzesz dziecięcych pod. ętej, jak również owocna działalność rady opiekuńczej, gdyż tylko tej pomocy zawdzięcza większa część schronisk dziecięcych swój byt i możność przygarnięcia, odzienia, utrzymania, nauczania i wyprowadzenia na pożytecznych obywateli kraju tak liczne rzesze ubogich milusińskich naszych

M. Skielrz.

Z prowincji.

— Ze Zgierza. Przed kilku dniami odbyło się organizacyjne zebranie „Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego w Zgierzu".

Celem Towarzystwa jest rozwój fizyczny i uprawianie ćwiczeń gimnastycznych wogóle, a w szczególności gimnastyki hygieniczno-racjonalnej i wychowawczej.

Uprawiany też będzie sport różnego rodzaju, jako to: fechtunek, jazda konna, na rowerach, łyżwiarstwo, piechurstwo, tenis i t. p. Również organizowane będą publiczne ćwiczenia wspólzawodnicze, wycieczki i gry towarzyskie. Towarzystwo ma zamiar utworzyć chór i orkiestrę.

Do Zarzadu zostali powołani: dyr. Wincenty Markowicz, Jan Margoński, prof. Jakób Stefan Cezak, Wiktor Angielczyk, Roman Krzemiński i Józef Łukasiak.

Do Komisji rewizyjnej: Stefan Wieczorek, Izydor Kansik i Wacław Wrocławski.

Mandaty podzielono w sposób następujący: prezes p. W. Markowicz, zastępca p. J. St. Markowicz, naczelnik p. W. Angielczyk, skarbnik p. J. Margoński, sekretarz p. J. Łukasiak.

Biuro Towarzystwa mieści się w lokalu Towarzystwa Pożyczk.-Oszczędnościowego w Zgierzu, przy ul. Długiej № 23 i jest czynne w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

Zjazd strażacki w Łęczycy.

W dniu 2 b. m. odbył się w Łęczycy zjazd straży ogniowych-ochotniczych ziemi łęczyckiej, w którym przyjęło udział około 600 osób.

Ze straży reprezentowane były: ozorkowska—naczelnik Krauze, sobótkowska—Wilde, marewska—Złotnicki, piotrkowska—Karchowski, witońska—Nowakowski, grabowska — Mackiewicz, leśmierska—Maciejewski, tumska—Piotrowski, topolska—Bogucki, orszewicka—Nasiorowski, błońska—Michalski, pełczyska — Boettcher, janowicka—Łoskowski, jankowska—Jaworski, golicowska—Wehr. kałowska—Kaczmarek oraz miejscowa—pod komendą p. Batkowskiego.

Z ogólnej liczby 20 straży nieprzybyło tylko trzy. Komitet składał się z następujących pp.: Wacława Batkowskiego z Łęczycy. Witolda Boguckiego z Gawron, Władysława Boettichera z Pełczyska, Teodora Dołęgowskiego z Łęczycy, Jana Leskowskiego z Janowic, Witolda Nasiorowskiego z Orszewic, Adama Wodzyńskiego z Błonia, dr. Maksyma Ziemnickiego z Łęczycy Na prezesa zjazdu jednogłośnie wybrano d-ra Alfreda Grohmana. Do prezydjum należeli pp.: J. Tuliszkowski, naczelnik biura głównego Zarządu Związku św. Florjana inż. S. Arczyński i inż. F. Obrębski z Łęczycy. Sekretarzami zjazdu byli pp. redaktor „Przeglądu Pożarniczego" inż. L. Ostaszewski i p. Zygmunt Kiedrzyński. Do sądu konkursowego należeli pp.: Tuliszkowski, S. Arczyński, T. Brzezowski, A. Grohman, E. Balcer, S. Waligórski i K. Sumiewski.

O godzinie 8-ej rano, rozpoczęły przybywać straże na zjazd.

O godzinie 9 minut 30 rano po przywitaniu obecnych przez prezesa Kom. Organizacyjnego d-ra Ziemnickiego, wyprowadzono sztandary i ruszono pochodem na nabożeństwo do kościoła parafjalnego, gdzie Mąże św. odprawił dziekan miejscowy ks. Jan Makowski.

Po nabożeństwie odbyły się ćwiczenia z drabinkami hakowemi na placu ruin zamku królewskiego. Uczestniczyły w popisach straże z Ozorkowa, Leśmierza i Łęczycy. Ogólnie się podobały ćwiczenia straży łęczyckiej. Po tem nastąpiła przerwa na posiłek który ze staropolską gościnnością zaofiarowany został wszystkim uczestnikom zjazdu przez komitet organizacyjny, a o godzinie 4-ej po poł. nastąpiły ćwiczenia z sikawkami.

Sąd konkursowy przyznał nagrody, dzieląc je na 2 grupy:

W grupie 1-ej (fabryczno-miejskie straże) Leśmierz, Łęczyca i Ozorków.

W grupie 2-ej (wiejskie) Janowice, Topola, Tum, Orszenice (założona dopiero przed 2 miesiącami), Piontek, Golice i Błonie.

Potem nastąpiły ćwiczenia szkolne z sikawką. Po defiladzie przed trybunę sędziowską połączone orkiestry odegrały „Boże coś Polskę" udano się do sali zebrań miejscowej straży, gdzie po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego p. Grohmana, jednomyślnie uchwalono założenie oddziału związku Florjańskiego ziemi Łęczyckiej.

Do założenia tego oddziału wybrano komisję złożoną z pp.: d-ra Ziemnickiego. Batkowskiego, Boguckiego, Nasiorowskiego i Piotrowskiego.

Po zamknięciu zjazdu, kółko amatorskie złożone z członków straży, odegrało jednoaktową komedyjkę Pogoda dopisała w zupełności.

Emel.

Z Warszawy.

Opał dla Warszawy. — Fabryka obuwia.—Przetwory owocowe.

Wobec tragicznego położenia, w jakiem ludność Warszawy znajdzie się w czasie najbliższej zimy wobec braku opału, książę prezydent zwrócił się do Towarzystwa akcyjnego górniczo-przemysłowego „Saturn" w Sosnowcu o ustąpienie praw do eksploatacji węgla na części nadania „Aleksandra". Zgodnie z propozycją prezesa zarządu p. Karola Scheiblera, zarząd Towarzystwa „Saturn" zgodził się na przedstawienie księcia i oddał miastu bezpłatnie prawo do wydobycia węgla z części nadania „Aleksandra". Ze względu, iż przeprowadzenie eksploatacji tego nadania wymaga poważnej instalacji maszyn, oraz sprawnej organizacji technicznej, miasto zaproponowało Tow. „Saturn" okazania przy eksploacji pomocy, której też Towarzystwo udzieliło, poczem odpowiednia umowa została zawarta. Rozpoczęcie eksploatacji uzależnionem jest od otrzymania maszyn z okupacji austryjackiej oraz urządzenia koniecznej ilości szyn i pomocy ze strony władz.

— Projekt uruchomienia miejskiej fabryki obuwia i cała wogóle akcja magistratu przeciw drożyźnie skór napotyka na nieprzezwyciężone przeszkody. Powstały one wskutek opornego stanowiska właścicieli garbarń, którzy nie chcą dopuścić do tego, aby handel produkowanymi obecnie skórami przeszedł do magistratu z rąk hurtowników. Hurtownicy bowiem zyskami swymi dzielą się z garbarzami. Jeden z poważniejszych garbarzy zaprzecza temu, utrzymując, że garbarnie warszawskie chętnie oddadzą magistratowi całą wolną produkcję skór i że właściciele garbarń współdziałają z magistratem w organizacji fabryki obuwia, co podobno jest już na dobrej drodze. Ma ona wytwarzać obuwie tanie, które będzie sprzedawane za kartkami. Pozatem stara się magistrat o sprowadzenie obuwia z innych źródeł dla Warszawy po kilkanaście tysięcy par obuwia miesięcznie, co załagodziłoby znacznie bolączkę wskutek drożyzny obuwia.

— Fabrykacja przetworów owocowych odbywa się w Warszawie na wielką skalę, dawniej nieznaną. Oprócz kilku fabryk, istniejących już, przybyły nowe, których produkcja jest obliczona na szeroki hurt wywozowy. Niektóre fabryki cukierków przerzuciły się na wyrób marmolad. To wywołało nadzwyczaj ożywione zapotrzebowania opakowań, mianowicie beczek, których wyrób ręczny nie wystarcza.

Ś. † P.

WACŁAW KALINOWSKI

KAWALER

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł 10 września 1917 r. przeżywszy lat 28.

Eksportacja zwłok ze szpitala z Radogoszczu, do kościoła w Radogoszczu odbędzie się w środę o godzinie 10-ej rano i po nabożeństwie, na stary cmentarz katolicki w Łodzi. O czem zawiadamia krewnych i przyjaciół

Stroskana Matka, siostra, bracia i bratowa.

Proklamacja Kiereńskiego.

Petersburska Agencja Telegraficzna donosi:

Prezes ministrów, Kierenskij, wydał proklamację treści następującej:

Dnia 8 września przybył do Petersburga członek Dumy państwowej Lwow i wezwał mnie w imieniu generała Korniłowa do przekazania całej władzy cywilnej i wojskowej w ręce generalissimusa, który według swojej myśli utworzy nowy rząd.

Prawdziwość tego wezwania Lwowa potwierdzona została następnie przez samego generała Korniłowa w depeszy bezpośredniej do Petersburga ze sztabu generalnego.

Ponieważ na wezwanie to, skierowane do rządu tymczasowego na moje ręce, zapatruję się jako na usiłowanie pewnych warstw ludności, zmierzające do wyzyskania trudnego położenia kraju i sprowadzenia w nim takiego stanu rzeczy, któryby się sprzeciwiał zdobyczom rewolucji, przeto rząd tymczasowy uważa za konieczne — dla szczęścia ojczyzny i wolności republikańskiego systemu rządów —powierzyć mi podjęcie energicznych kroków w celu podcięcia z korzeniem wszelkich zamachów przeciwko władzy najwyższej i prawom obywatelskim, wywalczonym przez rewolucję. Dlatego podejmę— dla zachowania wolności i publicznego porządku w kraju—wszelkie kroki, które we właściwym czasie będą ogłoszone ludności. Jednocześnie nakazuję:

1. Generał Korniłow ma oddać swą władzę w ręce generała Kłembowskiego, dowódzcy wojsk północnych, broniących dostępu do Petersburga, generał Kłembowskij ma tymczasowo pełnić funkcje generalissimusa, pozostając zarazem w Pskowie.

2. W Petersburgu i w okręgu petersburskim ogłaszam stan wojenny. Wzywam wszystkich obywateli, do współdziałania w dziele utrzymania niezbędnego dla zbawienia ojczyzny porządku, a armję i flotę wzywam do spokojnego i wiernego spełniania swych obowiązków, w celu obrony ojczyzny od zewnętrznego wroga.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 10-go września:

Zachodnia widownia wojny.

Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego

Na froncie flandryjskim i w Artois akcja bojowa artylerji wzmagała się tylko przejściowo w poszczególnych odcinkach.

Po uderzeniach ogniowych oddziały wywiadowcze nieprzyjaciela wyruszały wielokrotnie przeciwko linjom naszym, były jednak wszędzie odparte.

W walkach wczorajszych na północ od St. Quentin wyparli anglicy osłony nasze pod Hargicourt i Villerett na nieznacznej szerokości.

Stanowisko nasze na wschód od Argicourt zdobyliśmy dziś rano z powrotem.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

W Szampanji francuskie oddziały wywiadowcze podsuwały się w niektórych odcinkach pod stanowiska nasze. Zostały one odpędzone.

Na froncie północnym pod Verdun rozegrały się w ciągu dnia walki piechoty.

Na wschód od Samogneux nasze oddziały szturmujące uderzyły po obu stronach wyżyny 344 na linje francuskie, zadały nieprzyjacielowi ciężkie straty i powróciły z przeszło 100 jeńcami. Oprócz tego uwolnili oddział strzelców, który, będąc od 7-go września okrążonym przez francuzów, bronił się z bohaterską wytrwałością przeciw wszystkim natarciom przeciwnika.

W okolicy lasu Fosses i Chaume walczono zacięcie na białą broń i na granaty ręczne. Pomimo nataré francuskich sytuacja nie uległa zmianie.

Wschodnia widownia wojny.

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

Między zatoką Ryską a Dźwiną doszło na lesistym i błotnistym obszarze do pomyślnych potyczek osłon naszych z rosyjskimi oddziałami podjazdowymi.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa.

Mocnemi siłami podejmowali rosjanie i rumuni wielokrotnie natarcia na zdobyte przez nas stanowiska między dolinami Trotus a Oitoz. Nieprzyjaciel został we wszystkich miejscach odrzucony ogniem, oraz w walce zbliska i poniósł ciężkie straty.

Front macedoński.

Na północny-zachód od jeziora Malik awangardy nasze usunęły się przed przeważającym naporem francuskim na wzgórza na południowym-zachodzie od jeziora Ochrydy.

* * *

W miesiącu sierpniu 64 samoloty nasze nie powróciły z lotów, podjętych przeciwko nieprzyjacielowi, 4 balony na uwięzi zostały strącone. W tym samym okresie czasu straty przeciwników naszych wynoszą: 37 balonów na uwięzi i conajmniej 295 samolotów, z których 126 strącono poza naszym frontem, 169 po tamtej stronie frontu nieprzyjacielskiego; samoloty te runęły, płonąc na ziemię.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz
Ludendorff.

Wieści z Rosji.

Robotnicy i żołnierze nie chcą konferencji.

Dzienniki petersburskie donoszą, że prezydjum rosyjskiej rady robotników i żołnierzy postanowiło nie brać udziału w konferencji sztokholmskiej, ponieważ ani Anglja, ani Francja, ani też pozostałe państwa koalicji nie wysyłają swych przedstawicieli do Sztokholmu.

Wydalenie wielkich książąt.

Aresztowanym wielkim książętom — Michałowi Aleksandrowiczowi i Pawłowi Aleksandrowiczowi, jak również Dymitrowi Pawłowiczowi — rząd rosyjski udzielił zezwolenia na udanie się za granicę z zakazem powrotu do Rosji.

Odezwa robotników rosyjskich.

Organ Rad robotniczo-żołnierskich „Izwiestia" donosi:

Z rozmaitych stron Rosji nadchodzą wiadomości o licznych manifestacjach na rzecz pokoju i konferencji sztokholmskiej.

Wszechrosyjski komitet centralny, stojący na czele 1,400,000 zorganizowanych robotników zwrócił się z odezwą do proletarjatu całego świata, w której powiedziano między innemi: „Wyciągamy do was, towarzysze, wszystkich bez wyjątku krajów, dłoń bratnią i wzywamy do pracy nad najśpieszniejszem zakończeniem wojny i przywróceniem międzynarodowej solidarności proletarjatu".

Telegramy.

Rozmowa z Papieżem.

BERLIN. — Korespondent „Lokal Anzeigera" donosi z Rotterdamu Pewien dyplomata katolicki, bawiący od dłuższego czasu w Rzymie, ogłasza na łamach dziennika londyńskiego „Daily News" sprawozdanie z rozmowy, która miał przed kilku tygodniami z Papieżem. Podczas tej rozmowy papież spytał, czego właściwie żąda koalicja? Dyplomata odparł: „Przedewszystkiem zniszczenia militaryzmu pruskiego". Papież odpowiedział na to: „Tak, ale w takim razie inni muszą się rozbroić także". Dalej papież miał wyrazić zdziwienie z powodu żądań koalicji takich, jak zwrot Alzacji i Lotaryngji, utworzenie nowej Polski, tworzenie nowych państw na gruzach Austro-Węgier, oraz ewakuacja i zwrot strat Belgji, poczem przerwał nagle posłuchanie:

Dyplomata, który zna już od lat papieża, oświadcza, że Benedykt XV. mocno niedowierza Rosji.

Powodem głównym ogłoszenia noty pokojowej przez Papieża ma być pragnienie uczestnictwa w konferencji pokojowej, a następnie troska, aby nie narazić sobie katolików niemieckich i obawa przed zburzeniem największego mocarstwa katolickiego w Europie, mianowicie Austro-Węgier.

W sprawie odpowiedzi dla Papieża.

BERLIN, 10.9. „Nationalztg." pisze: Dzisiaj po południu u kanclerza Rzeszy zebrała się komisja specjalna dla naradzenia się w sprawie noty z odpowiedzią dla Papieża. Według wiarogodnych informacji, dalsze posiedzenia komisji w tej samej sprawie nie odbędą się, ponieważ zdołano osiągnąć zasadniczą zgodę co do formy i treści noty, zawierającej odpowiedź.

MONACHJUM, 10.9.—Omawiając dzisiejsze posiedzenie komisji specjalnej u kanclerza Rzeszy, „Bayrische Kurier" pisze, że odpowiedź niemiecka do Papieża zawierać będzie również oświadczenie Niemiec w sprawie stanowiska względem Belgji.

Blok nar.-dem. socjalistyczny

KRAKÓW, 10 września. Utworzenie bloku politycznego, złożonego z demokratów socjalnych, ludowców, wszechpolaków i narodowych demokratów, jest faktem dokonanym.

Wybrano komisję, która opracować ma wspólny program kompromisowy.

Głównem zadaniem bloku będzie zniewolenie Koła polskiego do prowadzenia polityki agresywnej.

Generalna ofensywa grecko-serbska.

BERN, 10.9. — Rzymska „Tribuna jest zdania, że należy się liczyć z możliwością niedalekiego podjęcia generalnej ofensywy na froncie pod Salonikami i wogóle w całej Macedonji. Ze strony gen. Sarraillа planowana jest ogólna ofensywa, w której brałyby czynny udział także wojska greckie oraz serbskie. Co do tego łączyły się ostatnimi dniami poufne narady między Venizelosem, Sarraillem i Pasiczem. Wyniki narad tych nie są coprawda znane, ale nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż chodziło przy nich o wspólne operacje wojenne. Armja Sarraillа została osłabiona z powodu wycofania pewnych części wojska francuskiego i włoskiego, ale liczy się on podobno ze skuteczną pomocą grecką. Pomimo to jest pismo włoskie zdania, iż ofensywa ta podyktowaną zostanie względami raczej politycznymi, aniżeli militarnej natury.

Nowy typ statku napowietrznego.

BERLIN.—Z Genewy donoszą do „Vossische Ztg.": Jak się dowiaduje szwajcarska agencja prasowo-telegraficzna z Medjolanu, do włoskiej kwatery głównej dostarczono nowy typ włoskiego statku napowietrznego, który nosi nazwę „F. 5". Statek ten, po którym włosi dużo sobie obiecują, może wznosić się do 6,000 metrów i posiada wielką siłę podnoszenia się i opadania.

Ribot zrzeka się prezesury.

GENEWA, 10.9. Z Paryża donoszą:

Prezes ministrów, Ribot, zebrał wczoraj po południu polityków, branych pod uwagę przy tworzeniu nowego gabinetu.

Przedstawiciele parlamentarnej grupy socjalistycznej oświadczyli, iż nie sądzą, aby mogli brać na siebie odpowiedzialność ich grupy za utworzenie gabinetu. Minister Thomas powiedział Ribotowi, że nie może zapewnić mu poparcia, którem, sądził, będzie mógł służyć. Pomimo to Ribot był zdecydowany przystąpić do tworzenia gabinetu, jednak w ciągu decydującego o utworzeniu tegoż zebrania wieczornego minister Painlevé oświadczył, że uważa za rzecz niemożliwą zrzeczenie się współudziału socjalistów.

Wobec tego oświadczenia Ribot, w porozumieniu z uczestnikami zebrania, oddał Poincaré'mu przyjęty odeń mandat.

O konferencji sztokholmskiej.

BERLIN, 10.9. Według „Berliner Tagbl.", londyński „Daily Telegr." donosi, że komisji parlamentarnej kongresu angielskich związków zawodowych w Blackpool powiodło się osiągnąć zgodę co do konferencji sztokholmskiej. Uchwalona rezolucja przyjęta będzie zapewne też przez kongres związków zawodowych, który rozpocznie obrady za dni kilka.

Doświadczenie nabyte podczas zjazdu socjalistów w Londynie co do głębokiej różnicy poglądów na cele wojny i propozycje pokojowe—przekonały nawet najgorliwszych zwolenników międzynarodowego ruchu socjalistycznego, że konferencja taka, jak sztokholmska, byłaby w chwili obecnej skazana na niepowodzenie. Komisja więc parlamentarna sądzi, że konferencja sztokholmska byłaby bezowocną, poleca zatem, aby najpierw doprowadzić do uzgodnienia poglądów robotników krajów sprzymierzonych.

LOSY

Klasowej Loterji

Legjonów Polskich

do I-ej klasy

już nadeszły.

Do nabycia w Administracji „N. Kurjera Łódzkiego", Zachodnia 37

Cena 1½ losu 6 marek 25 fen.

Można nabywać na raty.

Ciągnienie 21 i 22 września

Feliks Krzyżanowski

profesor muzyki, patentowany przez Konserwatorjum Warszawskie udziela lekcji **fortepianu i śpiewu.**

Ulica Srednia № 12 m. 17. zastać można codziennie do 12 rano

Gubernator Rygi.

BERLIN, — Jak dowiaduje się „Lakalanzeiger", generał-porucznik v. Alten mianowany został gubernatorem Rygi.

Zgodna odpowiedź.

AMSTERDAM, 10.9. — Według doniesień z Waszyngtonu, Anglja zakomunikowała Stanom Zjednoczonym, że, jak to niedawno oświadczył lord Cecil, odpowiedź Wilsona na propozycje pokojowe Papieża zgadza się z odpowiedzią angielską.

Bitwa w Abisynji.

BERLIN.—Z Adis Aleby (stolica Abisynji) donoszą agencji Reutera, że pod Dessią doszło do krwawej bitwy pomiędzy wojskiem rządowem a wojskiem zdetronizowanego cesarza Lidż Jaessu. Najwybitniejsi jego generałowie polegli. Przypuszczają, że i Lidż Jessu poległ podczas ucieczki. Potwierdzenia tej wiadomości brak jeszcze.

Telegramy własne

Painlevé twórcą gabinetu?

PARYŻ, 10.9. (w.). — Ag. Havasa donosi: Poincaré zawezwał do siebie Painlevé'go i poruczył mu utworzenie gabinetu. Painlevé zarezerwował sobie do wieczora czas na odpowiedź.

Przerwa w komunikacji.

BERLIN, 11.9. (w.). Korespondent sztokholmski „Voss. Ztng." donosi: Jednocześnie z nadesłaną mi w nocy dedeszą o usiłowaniu Korniłowa pochwycenia w swe ręce dyktatury i o jego usunięciu, przyszła pośrednia wiadomość, że z dniem wczorajszym została przerwana komunikacja telegraficzna z Finlandją. Petersburski urząd telegraficzny jest bacznie strzeżony przez żołnierzy. Ostatnie otrzymane stamtąd doniesienie głosiło, że gen. Kłembowski został wezwany z pskowskiej kwatery głównej do Petersburga, gdzie objął dowództwo miejscowego garnizonu w miejsce dotychczasowego głównodowodzącego generała Wasilkowskiego.

Połączenie kolejowe z Finlandją z dniem wczorajszym uległo przerwie.

Porozumienie serbsko-włoskie.

LUGANO, 10.9. (w.). Serbski prezes ministrów Pasicz odbył wczoraj i dziś rano długie narady z Bosellim i Sonnino.

W kołach politycznych włoskich głoszą, że w sprawie porozumienia serbsko-włoskiego występują coraz to nowe trudności natury narodowościowej i że Włochy absolutnie nie mają zamiaru uznać paktu zawartego na Korfu, o ile nie otrzymają uprzednio daleko idących zapewnień odnośnie pretensji włoskich co do Istrji i zatoki Cattaro.

W przewidywaniu demonstracji.

KOLONJA, 10.9 (w.)— Jak donoszą pisma finlandzkie—rząd rosyjski otrzymał wiadomość, że w czasie między 14 a 18 b. m. należy się spodziewać w Petersburgu zbrojnych demonstracji. Ministerjum wojny zastosowało środki zaradcze.

Rozruchy we Włoszech.

BERN, 10.9. (w). — „Journal de Geneve" potwierdza doniesienie o rozruchach, jakie miały miejsce w ubiegłym tygodniu w Tyrynie, nie posiada jednak bliższych szczegółów zajść — pisze jedynie, że nieporządki stłumione zostały przy pomocy wojska.

Zesłanie rodziny carskiej.

„Nowoje Wremia" zamieszcza w numerze z dnia 15 sierpnia następujący opis wyjazdu rodziny carskiej z Carskiego Sioła:

W niedzielę, dnia 12-go sierpnia, do pałacu Aleksandrowskiego wezwano spowiednika rodziny carskiej wraz z diakonem i śpiewakami, w celu odprawienia ostatniej liturgji i modłów za pomyślność podróży.

O północy, dnia 14 sierpnia do parku Aleksandrowskiego przybyła straż piechoty i konnicy, zaczęły zjeżdżać się samochody i inne ekwipaże. Nadzwyczajny ruch około parku ściągnął wielu ciekawych, których rozpędzano. Około godziny 3 rano na stację Aleksandrowskaja Dr. żel. Północno-Zachodnich zaczęły nadjeżdżać samochody towarowe z różnymi bagażami. Za niemi jechały dwa samochody zakryte i jeden otwarty; w tym ostatnim znajdował się b. car z żoną, synem i czterema córkami.

Gdy zbliżał się otwarty samochód, rozstawiono wzdłuż drogi straży wydano komendę na „baczność". Wojsko salutowało przejeżdżającym, cywilni zdejmowali czapki.

Przygotowany dla b. cara i jego rodziny pociąg, składający się z 7 wagonów, nie odrazu odjechał ze stacji. Naprzód wyprawiono pociąg towarowy. Oba pociągi odjechały w kierunku Gatczyna.

Wraz z rodziną carską odjechała niewielka część ich służby i kilka osób z dworu.

W pułkach strzelców gwardji w Carskiem Siole mówiono o zamierzonem wywiezieniu cara jeszcze na trzy tygodnie przed faktem. Na dwa dni przed odjazdem do pułków przyjechał Kierenskij i prosił o wybranie ludzi zaufanych i cieszących się poważaniem, albowiem mogą być użyci do ważnej sprawy. Wybrano 48 szeregów (szereg składa się z 8 żołnierzy). Przez dwa dni wszyscy pozostawali w nieświadomości co do celów tych nieoczekiwanych wyborów. Wybrani zostali ulubieńcy żołnierzy, najlepsi żołnierze, przeważnie odznaczeni krzyżami za zasługi bojowe. Naznaczono ich do wykonywania ochrony cara i „przed carem" podczas podróży. Jak, dokąd, kto rozkazał — nad tem strzelcy nie zastanawiali się. O g. 12 w nocy przyjechał Kierenskij, zwołał sekretnie wybranych i wyłuszczył im swe plany. Następnie w imieniu rządu tymczasowego rozkazał im iść za sobą.

W pałacu od rana 13 sierpnia energicznie pakowano rzeczy. Marszrutę podróży cesarskie opracował Kierenskij z miejscowemi władzami wykonawczemi. Już wieczorem rzeczy carskie wysłano na samochodach do st. Aleksandrowskaja. Para cesarska czekała na odjazd, nie śpiąc całą noc. W pałacu przez cały ten czas znajdowali się na zmianę Kierenskij lub pomocnik dowódzcy wojsk okręgu petersburskiego, Koźmin.

Szoferom wydano rozkaz, aby każdej chwili byli gotowi do wyjazdu na stację Aleksandrowskaja Poco? — nikomu nie mówiono. Dopiero kwadrans po piątej rano służba dowiedziała się, co znaczą wszystkie te przygotowania.

Przed wyjściem z pałacu uszykowali się w rząd konni żołnierze, którzy mieli zamykać pochód. Przed pałacem stały trzy carskie samochody otwarte, w których rozmieścili się odjeżdżający.

B. car wyszedł z pałacu i silnym krokiem udał się do samochodu w towarzystwie Kierenskiego. Niektórym ze świadków zdawało się, że carowi zakręciły się łzy w oczach. Car ubrany był po wojskowemu. Obok niego szedł b. następca tronu Aleksy Mikołajewicz w koszuli marynarskiej ze szlifami „gefreitera". Aleksandra Teodorówna wyszła bez obcej pomocy: nakrótko przedtem wstała po chorobie. Towarzyszyła jej dama dworu Naryszkinowa. Wielkie księżniczki, ubrane w lekkie jasne suknie, wyglądały nadzwyczaj mizarnie: miały one pogolone głowy z racji niedawno przebytego tyfusu.

Pierwszy wyruszył samochód opancerzony. Cała droga aż do stacji szczelnie obstawiona była przez strzelców. Samochodom towarzyszył konwój konny. Żołnierze mieli rozkaz trzymania broni w pogotowiu. Każdy z nich otrzymał po 60 nabojów i miał pilnie śledzić, co się dzieje naokół. Przez cały czas Kierenskij ani na chwilę nie przestawał być czynnym i zajmował się najdrobniejszemi szczegółami. W kwadrans przebyto drogę do stacji. W środku pociągu znajdował się wagon-jadalnia i trzy wagony sypialne, które zajęła rodzina carska i towarzyszące jej osoby. Wagony trzeciej klasy przed i za wagonami carskimi zajął konwój. Na platformach tych wagonów umieszczono karabiny maszynowe.

O g. 6 rano pociąg odjechał. Pociągiem tym odjechał też Kierenskij. Były car przed odjazdem żegnał konwujących go żołnierzy. Przez całą drogę zachowywał milczenie i był zamyślony. Młodociany następca nie tracił, jak zwykle dobrego humoru.

(P. P.).

Wydawnictwa „Kurjera Łódzkiego"

Następujące wydawnictwa nasze, nabywać można w administracji (ulica Zachodnia № 37,) **po bardzo zniżonych cenach.**

Konkurencja (nowela)	zamiast	25 kop.	— 25 fen.
Szewc warszawski (powiastka)	„	10 „	— 10 „
Sen Marysi o N. Marji Pannie	„	10 „	— 10 „
Pamiętniki Warjata 4 tomy	„	2 rb.	—2.40 „
Poświęcenie (nowela)	„	60 „	— 75 „
Sztabs kapitan Rybnikow	„	60 „	— 75 „
Chluba detektywów	„	60 „	— 75 „
Z tamtego świata	„	60 „	— 75 „
Co zrobić, aby handel szedł dobrze	„	25 „	— 35 „

NAWOZOWE WAPNO
wagonowo i ze składu
K. KAWECKI i S-ka
Łódź, PRZEJAZD Nr. 42|44.

Kupuję wszelkie
maszyny do pisania
łacińskiem lub rosyjskiem pismem.
Skład maszyn do pisania i warsztat reparacyjny
Adolf Goldberg, Łódź, Andrzeja I.

Roczne i półroczne
Kursy Handlowe
Stanisława LIPINSKIEGO
Piotrkowska № 157.
Początek wykładów 17 września r. b.
Kancelarja otwarta codziennie od 5-ej do 7-ej p. p.

Lekcji muzyki (na fortepianie)
udzielam na przystępnych warunkach Benedykta 14. m. 28 lewa oficyna

Wyprzedaż
RESZTEK
białych i kolorowych na kostjumy bluzki matinki szlafroki, satyna, barchany, flanela i materjał szeroki na spódnice
Konstantynowska № 3,
drugi dom od Nowego Rynku w podwórzu, parter

RESZTKI ul. Cegielniana № 43
Na męskie i damskie **kostjumy** i na **palta** a także na balowe, żałobne suknie i na **fartuchy**. Różne barchany, bawełniane, **trykotowa** bielizna i chustki. Cegielniana № 43. w podwórzu 4 dom od ul. Piotrkowskiej.
Uwaga: Stałe ceny.

Lekarz-Dentysta
H. Lewita
Choroby zębów i jamy ustnej
Przyjmuje od 10—2 i od 4—7.
Piotrkowska № 17

KTO CHCE
nabyć tanio resztki
całgów, barchanów i flaneli, ten może
Pieniądze zarobić
Również tanio dostać można różne towary na pościel, fartuchy bluzki, szewiot, korty i sukna na ubrania i kożuchy
Łódź, Zielona 42 m. 19, fr., 3 p.

Kursy Handlowe przy
Stow. Wz. Pom. Prac. Handl. m. Łodzi
Spacerowa 21.
Od poniedziałku dnia 10 b. m. w kancelarji Kursów **obecnie Wólczańska Nr. 23,** przyjmowane będą zapisy na nowy rok szkolny — codziennie od 5—7 w. **Początek wykładów dnia 19 b. m.**

Rutynowana nauczycielka
przysposabia na stopnie celujące do wszystkich klas szkół średnich. Specjalność: język niemiecki i matematyka. Analfabetów wyucza w krótkim czasie polskiego, niemieckiego i arytmetyki do buchalterji.
Benedykta 14 m. 28.

Młody ogrodnik żonaty poszukuje posady na prowincję, do ogrodu warzywno—handlowego od października. Wiadomość ul. Kilnera № 12 u Heleny Respy.

Osoba inteligentna, średnich lat, przyjmie miejsce: kasjerki, do wychowywania dzieci, pielęgnowania chorej osoby, lektorki lub wyręczania pani domu w gospodarstwie, sumienna, oszczędna, zna się na kuchni. Może przyjąć miejsce na przychodnię, lub stałą w miejscu lub na wyjazd. Oferty pod literami H. L. w administracji N. K. Ł. 6

Sklep do sprzedania, albo urządzenie sklepowe wraz z urządzeniem gazowem i zegarem oraz kanapa nowa z fotelem i dobre skrzypce: ul. Leszno № 58.

Udzielam lekcji muzyki (fortepian) oraz teorji. Warunki przystępne. ul. Juljusza № 13 m. 46 prawa oficyna II piętro. 10

174 Piotrkowska. Sortownia Chrześcijańska, przerabia, niciuje, reparuje, odświeża czyści, pierze chemicznie i farbuje garderobę męską. Roboty wykonywa tanio szybko i starannie

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Józefa Łukasiaka

Zgubiono kartę od paszportu, wydaną w Łodzi przy ul. Zielonej 9 na imię Stefana Fryc

Zaginęła legitymacja na chleb na 1 osobę, wydana z Rybnej ul na imię Marianny Skibińskiej

Fortepian i różne **meble** sprzedam. Południowa № 24 Stróż wskaże.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Bilet rowerowy, № 152 wydany w Prezydjum Łódzk. dn. 1 września 1916 roku z terminem rocznym na imię Stanisława Mariana Fiszer, został zagubiony i unieważnia się.

Józefa Krakowiak zgubiła paszport niemiecki, wydany z Łodzi.

Kto potrzebuje zarobku — niech nie czeka na pracę, lecz ją sam bierze. Zajmując się sprzedażą książek i pism, można zarobić na utrzymanie, tak w Łodzi jak i na prowincji. Bliższych wyjaśnień zasięgnąć można: Łódź, ul. Zielona № 6 (front I-sze piętro)

Korzystajcie z okazji, wyprzedajemy tanio różne piękne resztki na męskie ubrania jak również gotowe spodnie. Piotrkowska № 145 m. 34. 3

Kupię urządzenie piwiarni. Wiadomość ul. Gubernatorska 36 w Stow. Spożywczem „Wiosna"

Ławki freblowskie do sprzedania Rozwadowska № 16 m. 24

Potrzebne zdolne panny i podręczne do pracowni sukien Konstantynowska № 33 m. 2.

Wydawca i redaktor naczelny Antoni Książek (Zachodnia 37)

Druk „N. Kurjera Łódzkiego" Zachodnia 37